

KAZIMIERZ TWARDOWSKI

Kanta *Prolegomena* w streszczeniu*

Vorerinnerung von den Eigentümlichkeiten aller metaphysischen Erkenntnis

23. O źródłach metafizyki

Warunkiem przedstawienia jakiejś wiedzy jako nauki jest ściśle odgraniczenie jej od wszelkiej innej wiedzy.

24. Znamiona odgraniczające mogą polegać na różnicy przedmiotu, źródła wiedzy, sposobu poznawania albo na nich razem.

25. Otóż z pojęcia metafizyki wynika, że nie może się opierać zgoła na doświadczeniu ani na zewnętrznym, ani na wewnętrznym.

26. Od matematyki różni się metafizyka tym, że jest wiedzą czystą filozoficzną (matematyka jest czystą wiedzą, lecz nie filozoficzną).

* Podstawą tekstu przepisanego przez Annę Kuszmiruk jest: Kazimierz Twardowski, „Kanta »Prolegomena« w streszczeniu”, mps 17 x 21 cm, k. 14, po k. 16, k. A–H. luźne. 1. Tekst, k. 1–6. 2; „Anmerkung”, k. A–H. Nr spisu inw., P. 18,7, Archiwum Połączonych Bibliotek WFiS UW, IFiS PAN i PTF, Archiwum Kazimierza Twardowskiego, w Warszawie.

2. O sposobie poznania, który wyłącznie może się zwać metafizycznym.

a. O różnicy sądów syntetycznych i analitycznych.

27. Metafizyka musi zawierać same sądy *a priori*; otóż wszelkie sądy albo wyjaśniające – analityczne, albo rozszerzające – syntetyczne.

28. Sądy analityczne twierdzą w orzeczeniu tylko to, co już jest pomyślane, chociaż niewyraźnie, w podmiocie: ciała są rozciągłe; syntetyczne twierdzą w orzeczeniu coś, co nie jest pomyślane w pojęciu podmiotu: ciała są ciężkie.

b. Wspólną zasadą wszystkich sądów analitycznych jest zasada sprzeczności.

29. Wszystkie sądy analityczne polegają na zasadzie sprzeczności, albowiem nie można zaprzeczyć podmiotowi czegoś, co w podmiocie jest zawarte, nie popełniając sprzeczności.

30. Dlatego też sądy analityczne są wszystkie aprioryczne, chociaż nawet pojęcie podmiotu pochodzi z doświadczenia. Do wydania sądu bowiem i uzasadnienia go wystarczy analizować pojęcie podmiotu.

c. Sądom syntetycznym trzeba innej zasady niż zasada sprzeczności.

31. Sądy syntetyczne mogą być aprioryczne lub aposterioryczne; a chociaż wyprowadzając je z jakichś założeń przestrzegamy zawsze zasady sprzeczności, same te sądy wymagają zasady innej.

32. I. Sądy oparte na doświadczeniu są zawsze syntetyczne. Analityczne zaś nie mogą opierać się na doświadczeniu: po pierwsze nie trzeba dla nich doświadczeń, po drugie posiadają charakter konieczności, którego nie może im dać doświadczenie.

33. Sądy matematyczne są zawsze syntetyczne. Tego dotąd nie zauważano, uznając matematyczne sądy za analityczne, ale stało się to dlatego, że nie spostrzeżono, iż postępując od jednego sądu do drugiego, przestrzegamy zasady sprzeczności.

34. Że sądy matematyczne są aprioryczne, wynika już z tego, iż mają charakter konieczności; nie ulega to żadnej kwestii przynajmniej co do matematyki czystej.

35. Sąd 7 plus 5 jest 12 nie jest analityczny, albowiem w pojęciu pięć plus siedem leży tylko ich suma, a nie pojęcie dwunastu. Jest to widoczne zwłaszcza przy liczbach większych.

36. Tak samo geometryczne sądy. Gdy mówię: prosta jest najkrótszym połączeniem dwóch punktów, widocznie pojęcie prostej nie zawiera żadnego pojęcia jej długości, które zatem przybywa w orzeczeniu jako coś nowego. Jak w arytmetycznych, tak i tutaj w celu uzyskania orzeczenia trzeba się posiłkować wyobrażeniem.

37. Istnieją w matematyce także sądy analityczne, ale odgrywają tylko rolę pomocniczą (a równe a itp.). To, że wszystkie uważamy za analityczne, pochodzi stąd, iż mieszamy dwie rzeczy: fakt, że orzeczenie należy z podmiotem, co jest prawdą, z faktem pomyślenia orzeczenia w podmiocie, co jednak nie zachodzi.

38. Istotną cechą czystej wiedzy matematycznej, odróżniającą ją od wszelkiej innej wiedzy apriorycznej jest to, że ona powstaje nie z pojęć, lecz z konstrukcji pojęć. Musi zatem zawsze wychodzić poza pojęcia i opierać się na dotyczącym jej wyobrażeniu. Więc nie może opierać się li tylko na analizie pojęć.

39. Za analityczne uważał mylnie wszystkie sądy matematyczne Hume; syntetycznymi *a priori* były więc jego zdaniem tylko sądy metafizyczne. Gdyby nie był tego błędu popełnił, byłby swe badania co do podstaw sądów metafizycznych także musiał stosować do matematyki, gdyż gdyby tychże nie był uważał za analityczne, byłby je z pewnością uznał za syntetyczne *a priori*, a nie za syntetyczne *a posteriori*. A jego sąd o metafizyce i dotyczące jej badania byłyby ze względu na pokrewieństwo do wiedzy metafizycznej i matematycznej wypadły i szerzej, i dla metafizyki korzystniej.

40. Sądy ściśle metafizyczne są zawsze syntetycznymi. Trzeba bowiem od tych sądów odróżnić sądy należące do metafizyki, chociaż nie ściśle metafizyczne. Te należące do metafizyki sądy mogą być analityczne, jak np. wszystkie sądy wynikające z analizy pojęć metafizycznych.

41. Można zestawić wszystkie sądy analityczne, wynikające z analizy apriorycznych pojęć metafizycznych i stworzyć tym sposobem jak gdyby filozofię definitywną. To bardzo może być przydatne ze względu na sądy syntetyczne, które mają w metafizyce powstać o tych pojęciach zanalizowanych przedtem.

42. Zatem istotną treścią metafizyki są sądy syntetyczne *a priori*, w znaczeniu wiedzy filozoficznej, a także wytwarzanie wiedzy apriorycznej zarówno w odniesieniu do wyobrażeń, jak i do pojęć.

3. Uwaga do ogólnego podziału sądów na analityczne i syntetyczne.

43. Powyższe rozróżnienie jest niezbędne w krytyce rozumu ludzkiego i powinno być w niej klasycznym; poza tym mało ma wartości. Dlatego też mało zwracano na to uwagi, ani Wolff, ani Baumgarten, szukając dowodu zasady dostatecznej racji, najwidoczniej syntetycznej, w analitycznej zasadzie sprzeczności. Natomiast u Locke'a znajduje się wskazówka, mogąca zawieść do tego podziału, lecz tak niejasna, że nic dziwnego, iż nawet Hume bliżej się tą sprawą nie zajął.

Anmerkung I

Die Bestimmung der Geometrie haben nicht blos subjectiven, sondern auch objectiven Wert, denn sie enthalten Behauptungen über räumliche Verhältnisse der Erscheinungen und nicht der Dinge an sich. Und eben die Anschauungsform des Raumes lässt uns die Dinge so erscheinen, wie sie sich uns darstellen; ein Zweifel also darüber, ob die Sätze der Geometrie auf Gegenstände der Erfahrung anwendbar sind, ist also ganz unbegründet.

Anmerkung II

Ist aber eine solche Auffassung nicht offener Idealismus? Nein, denn der Idealismus leugnet die Existenz von Dingen ausser den denkenden Geistern, während ich die Existenz solcher Dinge behaupte und nur hinzufüge, dass wir uns dieselben nicht vorstellen wie sie an sich sind sondern wie sie uns erscheinen. Die Behauptung, dass diese Erscheinungen der Dinge nicht existieren, sondern nur von uns vorgestellt werden, ist nichts weiter, als eine Ausdehnung der Lockeschen Ansicht über die Subjectivität der sekundären Qualitäten auf die primären, auf alle überhaupt, welche in unserer sinnlichen Erfahrung gegeben sind. Um jede doch diesen falschen Schein des Idealismus zu vermeiden, müsste ich eigentlich die Realität auch der Farben behaupten und sagen dass z.B. die Empfindung der roten Farbe der dieselbe hervorrufenden Eigenschaft des Zinnoberes ähnlich sei.

Anmerkung III

Aber man könnte inwenden, dass diese Ansicht die Dinge der sinnlichen Erfahrung in blossen Schein verwandele. Aber Schein und Wahrheit liegt nicht in unseren Vorstellungen der Dinge, sondern in unseren Urteilen über dieselben, und der urteilende Verstand kann auch auf Grund der Vorstellungen von Erscheinungen die Wahrheit finden, das heisst die Vorstellungen der Erscheinungen nach solchen Regeln Verknüpfen, welche den Zusammenhang der Vorstellungen in dem Begriffe eines Objects bestimmen, und inwiefern diese Vorstellungen bei einer Erfahrung beisammenstehen können. Es hat also die Ursprungsart unserer Vorstellungen mit der Wahrheit unserer Urteile nichts zu thun, denn diese Wahrheit besteht eben in der widerspruchlosen und der Erfahrung gemässen Verknüpfung dieser Vorstellungen. Aber ein Irrtum entspringt leicht, wenn ich mit meinen Begriffen von Raum und Zeit über das Gebiet der Erfahrung hinausgehe und die auf diese Begriffe gestützten Satze auf Dinge an sich anwende. Weit gefehlt also, dass durch meine Lehre die Sinnenwelt zu Schein werde; vielmehr sichert diese Lehre auf die einzig mögliche Weise den Sätzen der Mathematik Anwendbarkeit auf die Gegenstände der Erfahrung, und deckt andererseits die Quelle des transcendenten Scheins auf, durch welchen die Metaphysik von jeher getauscht hat,

indem dieselben Erscheinungen für Dinge an sich nahm und dadurch zu den Antinomien geführt hat.

Dass man mir jene Lehre unterschieb, hat wahrscheinlich darin ihren Grund, dass ich sie den transcendentalen Idealismus im Gegensatz zum empirischen des Descartes und mystischen des Berkeley nannte. Und so wird es besser sein, dieselbe kritischen Idealismus zu nennen, welcher auch die Widerlegung jener beiden anderen enthält. Als träumenden Idealismus konnte man dann sie Ansicht jener bezeichnen, welche einfach unsere Vorstellungen von den Dingen selbst machen.

Der transcendentalen Hauptfrage zweiter Teil.

Wie ist reine Naturwissenschaft möglich?

Paragraph 14

„Natur ist das Dasein der Dinge, sofern es nach allgemeinen Gesetzen bestimmt ist“. Wenn wir unter Natur das Dasein der Dinge an sich selbst versteh[e]n wollten, so wäre Natur unerkennbar, sowohl *a priori* als auch *a posteriori*. *A priori*, denn alle Erkenntnisse *a priori* die auf der Zergliederung unserer Begriffe beruh[e]n, sagen uns nur, was in unsern Begriffen von den Dingen enthalten ist, aber nicht, was in Wirklichkeit zum Begriff hinzukomme und wodurch das Ding in seinem Dasein ausserhalb unserer Begriffe bestimmt ist; *a posteriori*, denn wenn uns Erfahrung die Gesetze der Dinge lehren soll, so mussten diese Gesetze den Dingen an sich notwendig zukommen. Nun kann aber die Erfahrung niemals lehren, dass etwas notwendigerweise so und nicht anders sei.

Paragraph 15

Nun gibt es aber eine reine Naturwissenschaft, die apriorische und apodiktische Gesetze vortragt, unter denen die Natur steht, z.B. dass die Substanz bleibt und beharrt, dass alles was geschieht, jederzeit durch eine Ursache nach beständigen Gesetzen vorher bestimmt sei u dgl. Wie ist also diese reine Naturwissenschaft möglich?

Paragraph 16

Bevor diese Frage beantwortet werden kann, bedarf sie noch einer präzisieren Formulierung. Denn Natur kann noch in einer anderen als in der obigen Bedeutung genommen werden; diese andere Bedeutung beruht darauf, dass Natur, materialiter genommen, den Inbegriff aller Gegenstände der Erfahrung bedeutet. Mit der Erkenntnis der Natur in dieser Bedeutung allein haben wir es hier zu thun, ob sie gleich *a priori* möglich ist und vor aller Erfahrung vorhergeht.

Paragraph 17

Nimmt man Natur materialiter in dieser engeren Bedeutung, so ist unter dem Formalen der Natur die Gesetzmässigkeit aller Gegenstände der Erfahrung, und sofern diese Gesetzmässigkeit *a priori* erkannt wird, die notwendige Gesetzmässigkeit derselben zu versteh[e]n. Es lasst also unsere Frage zwei Formulierungen zu: 1. Wie ist die notwendige Gesetzmässigkeit der Dinge als Gegenstände der Erfahrung überhaupt *a priori* zu erkennen möglich, 2. wie ist die notwendige Gesetzmässigkeit der Erfahrung selbst in Ansehung aller ihrer Gegenstände überhaupt *a priori* möglich?

Für die Auflösung der Frage selbst ist die Wahl dieser oder jener Formulierung gleichgiltig.

Doch ist die erste Formulierung aus einem anderen Grunde passender: sie verleitet nämlich nicht zu dem Irrtum, als hatte man es bei der Untersuchung mit Natur als einen Dinge an sich zu thun.

Es handelt sich also darum, die allgemeinen und *a priori* gegebenen Bedingungen der Möglichkeit aller Erfahrung zu gewinnen und [d]araus die Natur als den ganzen Gegenstand möglicher Erfahrung, zu bestimmen. Wir wollen demnach erkennen, wie die Bedingungen *a priori* von der Möglichkeit der Erfahrung zugleich die Quellen sind, aus denen die allgemeinen Naturgesetze hergeleitet werden müssen.

Paragraph 18

Erfahrungs- und empirische Urteile sind zu unterscheiden. Empirische ist der weitere, Erfahrungs-Urteile der engere Begriff. Es gibt nämlich neben den Erfahrungsurteilen, das ist den objektiv-giltigen oder allgemeingiltigen Urteilen noch Wahrnehmungsurteile, d.i. solche empirische Urteile, die nur subjektiv gültig sind. Zunächst sind alle unsere empirischen Urteile bloss Wahrnehmungsurteile, enthalten also zunächst bloss die logische Verknüpfung der Wahrnehmung in einem denkenden Subject, und werden erst hinterdrein zu Erfahrungsurteilen, zu urteilen, denen eine Beziehung auf ein Object innewohnt und die allgemein gültig sind. Dazu ist aber eben notwendig, dass Begriffe hinzukommen, welche über das in der sinnlichen Anschauung gebenden hinausgehen, Begriffe also, welche ihren Ursprung gänzlich a priori im reinen Verstand haben, Begriffe, unter die jede Wahrnehmung subsumiert und mittelst welcher sie in Erfahrung verwandelt wird.

Paragraph 19

Die objective Gültigkeit der Erfahrungsurteile stammt also nicht aus der Erkenntnis der Objecte wie sie an sich sind, sondern bloss von den Bedingungen der Allgemeingültigkeit der empirischen Urteile. Das Object an sich bleibt stets unbekannt; „wenn aber durch den Verstandesbegriff die Verknüpfung der Vorstellungen, die unserer Sinnlichkeit von ihm geben sind, als allgemein gültig bestimmt wird, so wird der Gegenstand durch dieses Verhältnis bestimmt, und das Urteil ist objectiv“.

Paragraph 20

Wollen wir also finden, wie das Erfahrungsurteil überhaupt möglich sei, so müssen wir es zergliedern. Es ist in ihm enthalten: 1. Die mir bewusste Anschauung oder die Wahrnehmung, perceptio, die blos den Sinnen angehört. 2. Das Urteilen, das bloss dem Verstande zukömmt. Aber das Urteile kann zweifach sein: es kann bloss auf der Vergleichung der Wahrnehmungen und auf den Bewusstsein des eigenen Zustandes beruh[e]n, aber es kann auch auf der Verbindung der Wahrnehmungen in einem Bewusstsein überhaupt be-

ruhen. Nur im zweiten Fall haben wir es mit einem Erfahrung[s]urteil, einem allgemeingiltigen und notwendigen Urteil zu thun.

Es muss also, damit ein Wahrnehmungsurteil Erfahrungsurteil werden könne, die gebene Anschauung unter einem Begriff subsumiert werden, der die Form des Urteilens überhaupt in Ansehung der Anschauung bestimmt. Um z.B. das Wahrnehmungsurteil „Wenn die Sonne den Stein bescheint, so wird er warm“, in ein Erfahrungsurteil zu verwandeln, muss die Anschauung unter den Begriff der Ursache subsumiert werden, woraus dann das Erfahrungsurteil entsteht: die Sonne erwärmt den Stein. Hiedurch erscheint nämlich der Begriff der Wärme mit dem des Sonnenscheins notwendig verknüpft, das synthetische Urteil wird notwendig allgemein gültig.

Und so ist es in allen synthetischen Urteilen, welche objective Gültigkeit haben. Sie besteh[e]n niemals aus blossen Anschauungen, sondern enthalten neben den von der Anschauung abgezogenen Begriffen noch einen reinen Verstandesbegriff, unter welchen jene Begriffe subsumiert werden und so zu einem objectiv gültigen Urteile verknüpft werden.

Opracowanie:

Anna Kuszmiruk

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska

e-mail: annakuszmiruk@gmail.com

Przejrzał i poprawił:

Radosław Kuliniak

Uniwersytet Wrocławski, Wrocław, Polska

ORCID: 0000-0002-0090-6609

E-mail: kornik90@poczta.onet.pl